

Łódź św. Wojciecha już na wodzie



W sobotę Zawodzie było świadkiem niecodziennego wydarzenia. Calisia – łódź św. Wojciecha, zbudowana przez kaliskich rymarzy Władysława i Mieczysława Machowiczów – po raz pierwszy osiadła na wodzie. Z końcem miesiąca powinna wziąć na swój pokład pierwszych pasażerów



ANNA TABAKA

Choć do oficjalnego poświęcenia ma dojść za dwa tygodnie, niebo już wydaje się przychylnie tej inicjatywie. Sobotnie wodowanie na Prośnie przy ul. B. Pobożnego na Zawodziu wyznaczono na g. 12. Dwutonową łódź właśnie podpinano za pomocą klamer do ramienia potężnego dźwigu, kiedy nad Kaliszem w końcu spadł upragniony deszcz.

– *No to mamy chrzciny!* – komentowały z uśmiechem osoby, które przysły

ogłądać przeniesienie Calisii na wodę.

Ulewa przegnała do domów tylko nielicznych; większość, schowana pod drzewami, została, aby zobaczyć najważniejszy moment. Gdy najgorsze minęło, jeszcze w deszczu, łódź powoli zaczęła się wznosić nad ziemią, a po chwili lekko osiadła na tafli wody. Zwolniono klamry, odczepiono sznury – statek ostatecznie został uwolniony. Chwilę później rzeka rozświetliła się słońcem. Przez

wiele głów przebiegła ta sama myśl: – *To dobry znak.*

Teraz do pracy przystąpiła ekipa z Bydgoszczy pod kierunkiem rzeczoznawcy **Lubomira Szymkiewicza**. Ekspersi przyjechali sprawdzić statek pod względem technicznym. Badano przechył łodzi, jej wyporność i zwrotność. Taka procedura jest niezbędna, aby otrzymać świadectwo zdolności żeglugowej. Jedną z prób polegała na włożeniu do środka kadłuba kilkunastu worków z piaskiem.

Po godzinie od rozpoczęcia testów rzeczoznawca jeszcze był bardzo tajemniczy:

– *Dopóki nie skończymy naszej pracy i nie przeprowadzimy niezbędnych obliczeń, nie mogę nic powiedzieć. Ale wydaje się, że wszystko będzie w porządku i otrzymamy zakładane parametry – powiedział „ŻK”.*

Następnego dnia już wszystko było jasne. Calisia otrzyma wymagane świadectwo. Aby jej właściciele mogli zabrać na

pokład pierwszych pasażerów, muszą jednak jeszcze poczekać na pozwolenie wodno-prawne.

– *Proсна nie figuruje w zestawie dróg wodnych, dlatego takie pozwolenie na uprawianie żeglugi śródlądowej i pasażerskiej po naszej rzece jest niezbędne. Jest to wymóg wynikający z Ustawy o żegludze śródlądowej* – tłumaczy **Marek Galuba** z Wydziału Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej UM.

Ta sama ustawa reguluje, które rzeki są drogami wodnymi, a które nie i jakie wymagania muszą zostać spełnione, żeby za takie

mogły być uznane. Upraszczając, status ten posiadają rzeki duże i skanalizowane, jak Wisła i Odra czy Warta i Noteć na określonych odcinkach. Pozwolenie wydane dla kaliskiej łodzi także wyznaczy odcinek, na

którym żegluga Calisii będzie mogła być uprawiana.

– *Jak się spodziewamy, wszystkie potrzebne dokumenty łódź otrzyma do końca miesiąca. Chcielibyśmy, żeby kaliszanie jak najszybciej mogli skorzystać z tej atrakcji* – mówi **Marek Galuba**.

Poświęcenie statku jest planowane na 30 lipca. Można się zatem spodziewać, że w sierpniu łódź św. Wojciecha rozpocznie regularne rejsy po Prośnie. **Mieczysław Machowicz**, właściciel statku i jego budowniczy już zaprasza ka-

Jak pisaliśmy na tych łamach („ŻK” nr 26 z 29 czerwca br.), Calisia – łódź św. Wojciecha powstała z inicjatywy **Mieczysława Machowicza**. Była budowana przez rok na domowym podwórku pod foliowym tunelem. Do jej konstrukcji użyto dębiny i drewna sosnowego; zdobne głowy gryfów, osadzone na dziobie i rufie, zostały wyrzeźbione z drewna topolowego. Przy statku pracowało czterech mężczyzn, oprócz **Mieczysława Machowicza Pawła Kolodziejczyka, Krzysztof Paraczyński i Arkadiusz Kuliński**. Okiem gospodarza prac doglądał **Władysław Machowicz**, senior rodu.

Łódź z gryfami powtarza formę statku z reliefowej kwatery drzwi gnieźnieńskich, przedstawiających życie i śmierć św. Wojciecha. Statek ma 9,5 m długości, płynie dzięki sile rąk wiosłarzy. W przyszłości będzie miał także żagiel. Wycieczka łodzią na odcinku od Zawodzia do Teatru im. W. Bogusławskiego – w tę i z powrotem – zajmuje 1,5 godziny. W niedzielę sprawdziliśmy sami. Czysta przyjemność. Wdzięk i majestat w jednym. I co za widok wokół! (tag)

liszan na wodne przejażdżki. Wycieczki będą płatne, ale cena biletu nie powinna być wygórowana. – *Chcę, żeby była to cena przystępna* – deklaruje **Machowicz**.

O rozpoczęciu pierwszego sezonu łodzi św. Wojciecha niezwłocznie poinformujemy.



Ostatnie minuty Calisii na lądzie



Za chwilę łódź zakolysze się na wodzie



Statek został sprawdzony pod względem technicznym przez rzeczoznawców z Bydgoszczy. M.in. jego o wyporność mierzono załadowując worki z piaskiem

